Deuter - Śmieci I Diamenty (2011)

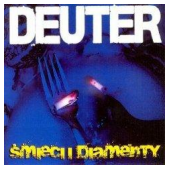

1 Śmieci I Diamenty 2:37 2 Dziecko Porąbanych Czasów 2:34 3 Głupota Z Dyplomami 3:10 4 Dziś 2:59 5 Obłędny Taniec 2:14 6 Instrukcja 2:31 7 Gniew W Moim Domu 3:09 8 Chodź, Zabiorę Cię 2:47 9 Droga Wojownika 2:38 10 Pusta Ziemia 3:15 11 Na Królewskim Trakcie 2:43 12 Sam 3:12 Paweł Kelner – vocals Dariusz Litwińczuk, Jacek Feliks – guitar Franz Damero Dreadhunter – bass Piotr Susuł – drums

Teoretycznie to trzecia płyta grupy Deuter. Po winylu 1987 i ubiegłorocznej Ojczyźnie dumnej. Zważywszy jednak, że pierwszy album to prehistoria bez wznowienia na CD, a druga pozycja zawiera archiwalia, mamy do czynienia z czymś w rodzaju opóźnionego debiutu. Jak w przypadku Kryzysu.

Paweł „Kelner" Rozwadowski – w towarzystwie Franza Dreadhuntera, który grał z nim w latach 80. i młodszych muzyków – nie zdecydował się jednak odgrzewać znanych kompozycji. Czymś takim był zresztą materiał nagrany z Dezerterem w roku 1995. Sięgnął tylko po nieobecną wtedy Instrukcję – kultowy utwór dla pokolenia pamiętającego lekcje Przysposobienia Obronnego (a poza tym to po prostu świetny punkowy wymiatacz z parafrazą Czterech Pancernych we wstępie) oraz Drogę wojownika, która tam była, ale tym razem jest zagrana luźniej, bliżej ducha oryginału. Reszta to premiery. Większość w klimacie stylowego punk rocka. Najbliżej tu tradycji pistolsowskiej (Śmieci i diamenty, Dziecko porąbanych czasów, Gniew w moim domu). Chodzi o riffy, bo zaśpiewane są normalnym głosem, a nasączenie melodiami zapewnia im cechy przebojowości. Gdyby oczywiście programujący polskie radiostacje mieli trochę bardziej otwarte głowy. Z drugiej strony zespół chwilami jakby stara się zbliżyć do ich gustów (np. balladowy Chodź zabiorę cię) i są to chwile na płycie słabsze. Materiał uzupełniają stylistyczne poszukiwania. Na królewskim trakcie to rzecz podbita elektroniką, lider zbliża się tu do półrapowanej maniery znanej z projektu Max i Kelner. Dziś, z podobnymi dźwiękami i majestatycznym riffem, ociera się z kolei o coś industrialnego. Oba przypominają w tekstach, że Kelner to bystry obserwator i komentator rzeczywistości. Pierwsza piosenka w zakamuflowany sposób rozprawia się z wydarzeniami 2010 roku na Krakowskim Przedmieściu. Druga jest

świadectwem zdumienia konsumpcjonizem i generalnie mizerią współczesności, w której być znaczy mieć za wszelką cenę, trudno wyłowić coś wartościowego (śmieci i diamenty lecą razem – to z utworu tytułowego), a dziwi się facet z innej epoki, będący hybrydą Kmicica z Klossem/ Mieszanką Tytusa z Jankiem Kosem (Dziecko porąbanych czasów).

Chciałoby się napisać, że uzupełnione zostało kolejne brakujące ogniwo w historii polskiego punk rocka. Ale to nie kombatanctwo – Deuter w drugiej dekadzie XXI wieku odnajduje się dobrze. ---Bartek Koziczyński, terazrock.pl

download: uploaded yandex 4shared mediafire solidfiles mega zalivalka filecloudio anonfiles
oboom

back